

Internauci kontra azerbejdżańskie władze

Aleksandra Jarosiewicz

12 stycznia w centralnym punkcie Baku, na placu Fontann odbył się nielegalny protest przeciwko przemocy w wojsku. W demonstracji wzięło udział kilkaset osób, które wznosiły hasła „stop śmierci w wojsku w czasie pokoju” i domagały się pociągnięcia do odpowiedzialności władz wojskowych oraz dymisji długoletniego ministra obrony Safara Abiłowa. Bezpośrednim impulsem do przeprowadzenia demonstracji była śmierć 18-letniego żołnierza, który według oficjalnej wersji zmarł na atak serca, jednak ujawnione przez rodzinę zdjęcia ciała ukazują liczne ślady pobicia i sugerują znęcanie się ze skutkiem śmiertelnym. Sprawa zbulwersowała azerbejdżańskie społeczeństwo, tym bardziej że reakcja władz jak dotąd ograniczyła się do degradacji kilku oficerów. W czasie protestu, obserwowanego przez OBWE oraz przedstawicieli ambasad, służby porządkowe zatrzymały kilkadziesiąt osób, z których 21 zostało ukaranych grzywnami w wysokości odpowiadającej od 250 do 500 euro.

Komentarz

- Protest nie miał charakteru stricte politycznego, odżegnały się od niego istniejące w Azerbejdżanie i mające znikome poparcie opozycyjne partie polityczne. Został zorganizowany oddolnie przez pięciu młodych aktywistów, głównie za pomocą Facebooka (inicjatywę poparło około 20 tys. osób). Była to pierwsza tak duża demonstracja w Baku od czasu manifestacji nawiązujących do tzw. arabskiej wiosny (2011) i jest świadectwem aktywności młodego pokolenia klasy średniej. Protest cieszył się dużym zainteresowaniem także osób w wieku średnim, niebędących użytkownikami mediów społecznościowych. Sprawa nadużyć w wojsku dotyczy bowiem szerokich kręgów azerbejdżańskiego społeczeństwa ze względu na powszechny obowiązek służby wojskowej, a w czasie demonstracji nie podnoszono haseł stricte politycznych.
- Jakkolwiek w autorytarnym Azerbejdżanie, rządzonym twardą ręką przez prezydenta İlhamu Alijewa, opozycja polityczna nie stanowi liczącej się siły zdolnej organizować protesty, w społeczeństwie widoczny jest spory potencjał niezadowolenia. Co więcej, niezadowoleni z poczynañ władz są w stanie względnie łatwo organizować akcje protestacyjne na różnym tle. Przykładem takich działań są demonstracje środowisk muzułmańskich przeciwko zakazowi noszenia hidżabu (kilka od jesieni 2011), manifestacje w Gubie przeciwko działalności gubernatora, w wyniku których został on

odwołany przez prezydenta ze stanowiska (marzec 2012) i wystąpienia przeciwko wyburzaniu domów na przedmieściach Baku przez państwową firmę naftową SOCAR (wiosna 2012).

- Tego typu protest odbywający się na kilka miesięcy przed wyborami, w których faworytem jest urzędujący prezydent Ilham Alijew, stanowi wyzwanie dla władz przekonanych o swojej kontroli nad społeczeństwem oraz mediami społecznościowymi. Władzom zależy na sprawnym i spokojnym procesie wyborczym oraz potwierdzeniu społecznej legitymizacji władzy Alijewa. Elicie zależy także na poprawie międzynarodowego wizerunku Azerbejdżanu, czemu miało służyć m.in. objęcie noworoczną amnestią kilku uwięzionych dziennikarzy. Jednak ożywienie społeczne w przededniu wyborów oraz groźba protestów mogą prowadzić do nerwowych posunięć władz i eskalacji napięć na linii społeczeństwo–władza. Może to zakłócić proces reelekcji oraz ugodzić w wizerunek państwa na arenie międzynarodowej.